GAZETA KRAKOWSKA

Nro 90.

W Niedzielę Dnia 9. Listopada 1806.

Z Wiednia d. 1. Listopada.

J. C. K. Mość wydał następuiący patent:

My Franciszek Pierwszy, &c. &c. —— Przedsiębiorąc środki, któreśmy do przywrocenia naszego skarbu za potrzebne uznali, i patentem pod d. 20 Sierpnia r. b. ogłosili, cieszyliśmy się słodką nadzieią, iż po otrzymanym z wielką ofiarą pokoiu nastąpi w krotce powszechna spokoyność, i przyłoży się do uskutecznienia przedsięwziętych dla dobra wiernych naszych poddanych zamiarow. Lecz nie zadługo zebrały się niedaleko naszych granic liczne armiie obce; rozpoczęła się pomiędzy niemi woyna, i nie można przewidziec, kiedy powszechna w Europie spokoyność przywrocona zostanie. Postanowiwszy zachować nayścisleyszą neutralnosć względem woiuiących mocarstw, odwrocić nieszczęścia woyny od naszych kraiow i utrzymac na dal pokoy dla wiernych naszych poddanych, widzieliśmy się bydź przymuszonemi zgromadzić na granicach naszych dla zasłonienia tey neutralności znaczny korpus woyska. Każdy zaś łatwo się domyśli, iż postawienie takowego korpusu, iako też opatrzenie go w wszystkie potrzeby nie mogło bez nadzwyczaynego kosztu nastąpic, a na ten nie wystarczały w cale zwyczayne dochody. Dla zastąpienia więc takowych ogromnych kosztow, oszczędzaiąc sie możności wiernych naszych poddanych, rozkazuiemy co następnie:

1) Padatki i powiększenie ceł, któreśmy wspomnionym wyżey patentem pod d. 20 Sierpnia r. b. na zmnieyszenie liczby bankocetlow przeznaczyli, będą tymczasowo, z wyiątkiem początkowego przeznaczenia dalszego dochodu z stęplowania sreber, na zastąpienie nadzwyczaynych wydatkow użyte, iakich utrzymanie naszey neutralności wymaga; iednak dotąd tylko, poki potrzebne będzie wystawienie na ten cel przeznaczonego korpusu. Ażeby te podatki i powiększenie ceł nie wystarczaią do zastąpienia powyższych wydatkow, widziemy się przeto bydź przymuszonemi:

2) Zamiast nakazaney w rzeczonym patencie pod d. 20 Sierpnia przymuszoney pożyczki 75 mill. którey otworzenie do dalszego urządzenia zostawiamy, nakazać nadzwyczayny podatek po pół od sta od dochodu każdego ruchomego i nieruchomego maiątku wszystkkich poddanych, który 1000 ryń. dochodzi lub przenosi, od którego są tylko wy-

ięte złożone w banku wiedeńskiem kapitały i pożyczki, którem podobnież korzyści są zapewnione.

3) W Faſſyi maiątku czyli oświadczeniu powinna bydź opłacać ſię maiąca summa zaczenaiąc od 1000 ryń. w okrągłych kwotach podawana, to ieſt co nie dochodzi ſta nadrzeczony 1000 ryń. nie powinno bydź podawane.

4) Czas do podawania takowych oświadczeń i zapłacenia rzeczonego podatku, iako też kary na uchylaiących ſię lub nie płacących w czaſie, będą w każdym kraiu przez okolniki rządowe oznaymione. Z resztą mocno przekonanami ieſteśmy, iż kochoni i wierni nasi poddani chętnie i tę dla ogólney i pożądaney spokoyności potrzebną ofiarę, z zwykłą dla dobra kraiu gorliwością poniosą, i przyłożą ſię tym sposobem do przyśpieszenia szczęśliwey chwili, w którey przedſięwzięte od nas środki do przywrocenia skarbu do dobrego ſtanu uskuteczniona bydź będą mogły. Działo ſię w ſtolicy naszey Wiedniu d. 29 Października 1806.

Podp. *Franciszek.*

Z Paryża d. 16. Października.

D. 14 t. m. udał ſię Kanclerz państwa Cambacares z zwyczayną okazałością do senatu i po krótkiey przemowie oddał naſtępujące pisma, ściągaiące ſię do woyny z Pruſſami: 1 Liſt Cesarza i Króla Napoleona do sanatu; 2 dwa rapporta Miniſtra zagranicznych interessow; 3 sześć dyplomatycznych not.

Liſt Cesarza do Senatu.

"Senatorowie! Opuściliśmy naszą ſtolicę, dla udania ſię w ten czas do naszey armii w Niemczech, gdy dowiedzieliśmy ſię z pewnością, że ieſt z boku zagrożona niespodziewanemi poruszeniami. Zaledwo przybywszy na granice naszego państwa, przekonaliśmy ſię iak konieczna była tam nasza obecność, i iak potrzebne były uzbroienia, ktoreśmy przed wyiazdem z naszego państwa poczynili. Już armiie Pruskie w wielkiey nader liczbie z wszyſtkich ſtron były w poruszeniu; przebyły swoie granice, naszły Saxoniią, i mądry Xżę, który nad nią panuie, był pomimo swey woli i intereſſu swych ludow do woyny przymuszony. Pruskie armiie nadciągnęły na przeciwko ſtanowisk woysk naszych. Wyzywania wszelkiego rodzaiu i nawet czyny okazywały ducha nienawiści, którym tchnął nieprzyiaciel, a umiarkowanie naszych żołnierzy, którzy na wszyſtkie te poruszenia spokoynie patrząc, dziwili ſię tylko, że nie odbieraią rozkazow, polegaiąc na podwoynym zaufaniu męztwa i słuszności. Pierwszym więc obowiązkiem naszem było przeprawić ſię za Ren, rozbić nasze obozy i dać głos woyny słyszeć, który odzywał ſię w wszyſtkich żołnierzy sercach. Ułożone i śpieszne marsze poſtawiły ich wnet na mieyscach, któreśmy im wskazali. Wszyſtkie nasze obozy są rozbite, idziemy przeciw Pruskim armiiom i odeprzemy gwałt gwałtem. Wyznać iednak muſiemy, iż boleie serce nasze na przeważaiący zawsze w Europie zły gieniusz, który uſtawicznie przeciwi ſię naszem układom, które dla spokoyności Europy i szczęścia teraźnieyszych pokoleń przedſiębioremy, wszyſtkie gabinety wszelkiego rodzaiu zwodnictwem otacza, i zwraca te z prawey drogi, których przekupić nie może, zaślepiaiąc ie względem prawdziwego ich intereſſu, i wtrącaiąc w ducha ſtronnictwa bez innego przewodnika procz namiętności, któremi ie potrafił natchnąć. Berlinski nawet gabinet nie obrał z rozwagą przedſiębranego kroku; ale był sztuką i przez złośliwą zręczność do niego wciągniony. Król ſtanął nagle o 100 mil od swey ſtolicy, na granicach Reńskiey konfederacyi, na czele swoich armiy i na przeciwko woysk Francuzkich,

które stoiąc rozrzucone w swoich stanowiskach, rozumiały, iż mogą polegać na związkach, które oba kraie łączyły i na nieoszczędzanych przy podaney sposobności zapewnieniach dworu Berlińskiego. W tak słuszney woynie, w którey bierzemy się tylko do oręża dla własney obrony, do którey nie daliśmy powodu przez żaden czyn, przez żadne przywłaszczenie, i którey prawdziwey przyczyny zgadnąć nie możemy, polegamy zupełnie na wsparciu ustaw i naszych ludow, które okoliczności wzywaią do dania nam nowych dowodow swey miłości, przychylności i odwagi. Co się nas tycze, żadna osobista ofiara nie będzie dla nas przykrą, żadne nie wstrzyma nas niebezpieczeństwo, skoro tylko idzie o bezpieczeństwo praw, honoru i dobra ludow naszych.— Działo się w główney naszey kwaterze Cesarskiey w Bambergu d. 7 Października 1806.

Podpisano *Napoleon.*

Pierwszy rapport ministra zagranicznych interessow do Cesarza Jmci i Króla pod d. 3 Października.

"Nayiaśnieyszy Panie! Długo niechciałeś W. C. Mość wierzyć pierwszemu doniesieniu o uzbroianiu Pruss; a gdy nakoniec przymuszony byłeś uwierzyć, raczyłeś to przypisać iakowemuś nieporozumieniu. Spodziewałeś się, że nieporozumienie w krótce wyiaśnione zostanie, i uzbroiania natychmiast ustaną. Nadzieie W. C. Mci gruntowały się na ustawiczney Jego miłości do pokoiu. Lecz zawiedzione zostały: Prussy nietylko myślą o woynie, ale ią iuż prowadzą. Z iakich przyczyn? nie wiem i żadney nie znaydnią. Gdyby Prussy miały przyczyny żalenia się i powod do uzbroiania, taiłyżby ie tak uporczywie? nie powiedzianożby ich ministrowi W. C. K. Mci w Berlinie — P. Knobelsdorff nie byłżeby upoważniony do ich przełożenia? Przeciwnie P. Knobelsdorff przywiozł tylko przyiacielski list do W. C. K. Mci od Króla, a na wzaiem z ust nawet W. C. Mci otrzymał przyiacielskie zapewnienia. Minister W. C. K. Mci w Berlinie widział czynione daley uzbroiania, powiększaiącą się dumę, licznieysze wyzywania, im W. C. Mość więcey okazywałeś umiarkowania i spokoyności. Jeżeli się pytał iakie są urazy Pruss? żadnych mu nie wymienione, a nawet wyiaśnienia nie dano, tak, iż bytność iego w Berlinie stała się bezuzyteczną, i świadkiem tylko był postępowania i środkow przeciwnych godności Francyi. W domniemaniu, że śmieszne i z niepoiętą łatwowiernością przyięte wieści wprawiły Pruski gabinet w prożną obawę, uczyniłeś W. C. K. Mość wszystko tak dla uprzedzenia go, iako też do zbicia podobnych wieści. Przeciw iakimże niebezpieczeństwom chciały się Prussy zasłonić? Francya daleka od grożenia im, dawała im owszem zawsze nayoczywistsze dowody swey przyiaźni. Jakichże uniknąć chciały ofiar? W. C. K. Mość nic od nich nie żądałeś. Na iakież prawe zaprzeczenia mogły się żalić? W. C. K. Mość byłeś skłonny zezwolić na wszystko, czegoby słusznie żądały; lecz nie żądały niczego, bo nie miały przyczyny. Konfederacyaż Reńska lub poczynione w południowych Niemczech urządzenia są przyczyną, dla których Prussy biorą się do oręża? Tego nawet przypuścić nie można, bo dwor Berlinski oświadczył, iż nie ma nic przeciw tem urządzeniom. Uznał ligę i chciał podobnąż z ościennemi zrobić kraiami. W. C. K. Mość oświadczyłeś w prawdzie, iż anzeatyckie miasta maią bydź niepodległe i do żadney nie należeć ligi; oświadczyłeś daley, iż innym kraiom północnych Niemiec zostawiona iest wolność radzenia się tylko własney polityki i interessu; lecz to oświadczenie zasadzone na słuszności i na powszechnym Europy interessie, nie mogło Prussom żadnego powodu, a nawet pozoru,

)2(

gdyby wyznać chciały, dać do woyny. Woyna z strony Pruss nie ma więc żadnego gruntownego powodu. Tymczasem armiie Pruskie wyruszyły z swych granic; wtargnęły do Saxonii i zagroziły granicom ligi Reńskiey, których nietykalność W. C. K. Mość zaręczyłeś. Woyska nawet W. C. K. Mci są zagrożone; zaledwo woyska Pruskie stanęły przed naszemi forpocztami, czyniły już służbę woienną. Nie przepuściły Francuzkich officerow do Saxonii, i woyna rozpoczęła się bez oświadczenia nawet dworu Berlińskiego iakie mniema mieć przyczyny do nieukontentowania, bez szukania środkow poiednania się i bez uczynienia naymnieyszego kroku do uniknienia zerwania pokoiu. Tak uporczywe, nienaturalne i niepoięte milczenie z iedney strony, a z drugiey niemniey niepoięty pośpiech, dowodzą dostatecznie, iż w tem wszystkiem nie należy inney szukać przyczyny iak tylko skutku opłakaney intrygi. Dwie partye, z których iedna chce woyny, druga pokoiu dzielą od dawna Prussy. Pierwsza, którey usiłowania zawsze upadały i która wiedziała, że tylko intrygą dokazać może swego, miała tylko iedną myśl, ieden zamiar, ieden cel, to iest wzniecić nieufnośc, przełożyć środki iako potrzebne, które zniewolić musiały Francyą do przedsięwzięcia podobnychże; usunąć wyiaśnienia, przeszkodzić, aby się oba rządy nie porozumiały i postawić ie w takim położeniu, które nie ochybną pociągało za sobą woynę — nieszczęśliwy, lecz pomyślnie wykonany plan, który kiedyś sami nawet autorowie przeklinać mogą. Nie, teraźnieysza woyna nie ma inney przyczyny. Nie można inney nad ślepe namiętności wyśledzic, której iuż nie ieden gabinet obłąkały, a przeciw którym tak długo się Prussy opierały; lecz teraz zdaie się, iż Opatrzność przeznaczyła ie, aby padły ich ofiarą, gdyż tych tylko słuchaią rady, którzy za nic poczytuią nieszczęścia woyny, dla tego, że iey niebezpieczeństw nie dzielą, i zawsze są gotowemi do poświęcenia swey dumie, swey oboiętności, przesądom i słabośsi spokoyność i szczęście ludow. Jeżeli iednąk te namiętności nie są iedyną pobudką Berlińskiego gabinetu, ieżeli iaki powod osobistego interessu skłonił go do uchwycenia oręża, tedy pewnie nie inny, iak chęć podbicia Saxonii i anzeatyckich miast, tudzież uchylenia lub orężem uprzątnienia przeszkod, których mu oświadczenia W. K. C. Mci co tego zamiaru obawiać się każą. Woyna ta, którey W. C. K. Mość z naywiększym żalem nie mogłeś zapobiedź, wskazuie przynaymniey W. C. Mci ten pocieszaiący widok, że broniąc praw i interessu ludow Twoich, obronisz razem kraie przeciw niesłusznemu panowaniu, na których niepodległości nietylko Francyi, iey sprzymierzyńcom, ale też całey Europie zależy.„ W Moguncyi d. 3 Października 1806.

Karol Mau. Talleyrand
Xże Benewentu.

Kopiia pierwszey noty Xcia Jmc Benewentu, Ministra zagranicznych interessow do JW. Jenerała Knobelsdorffa, posła Pruskiego, pod d. 11 *Września* 1806.

"Niżey podpisany, Minister zagranicznych interessow, ma wyraźnie zlecenie od Cesarza Jmć i Króla uwiadomić JW. Knobelsdorffa, że nowe doniesienia z Berlina pod datą pierwszych dni Września opiewaią, że załoga z tey stolicy wyszła końcem udania się na granice, że wszystkie uzbroiania zdaią się bydź z podwoynym pośpiechem czynione, i że w samem nawet Berlinie sądzą ie bydz przeciw Francyi wymierzone. Urządzenia dworu Berlińskiego tem mocniey zadziwiły J. C. K. Mość, gdy po poselstwie P. Knobelsdorffa, i liście od Króla Jmć Pruskiego, którego on był

oddawcą, wcale ich ſię nie mogł spodziewać. J. C. K. Mość nakazał posłać nowe poſiłki dla zmocnienia swey armii. Roztropność nakazała mu poſtawić ſię w ſtanie do odparcia tak niespodziewaney i niesłuszney napaści. Lecz przeciw woli tylko swoiey i przeciw naymilszemu życzeniu widzi ſię bydź zniewolony połączyć ſiły swoiego państwa przeciw mocarſtwu, które sama natura przeznaczyła na przyiaciela Francyi, ponieważ oba kraie połączyła wspolnym intereſſem pierwey ieszcze, niżeli ich łączyły umowy. Zali ſię J. C. Mość na nieroztropność agentow, którzy wyſtawiaią przedſięwzięte od Berlińskiego dworu środki iako użyteczne i nieodzownie potrzebne. Ale uczucia Jego względem Króla Jmć Pruskiego ani ſię przez to odmieniły, ani zmnieyszyły i poty to nie naſtąpi, poki J. C. K. Mość nie będzie przymuszony uwierzyć, że uzbroiania Pruſs są skutkiem ułożonego z Roſſyą zaczepnego planu, i skoro intryga, która pod wieloraktiemi sposobami i kształtem zdaie ſię pracować, aby zniszczyła dotychczasowe mniemanie gabinetu Berlińskiego względem naylepszego i naywiernieyszego iego sprzymierzyńca, uſtanie; skoro przeſtaną uzbroianiami grozić narodowi, który dotąd nie zdawał ſię bydź łatwem do uſtraszenia, tedy poczyta J. C. K. Mość tę chwilę za nayszczęśliwszą dla ſiebie i Króla Jmć Pruskiego. Naypierwszym będzie do odwołania woysk, które przymuszony był wysłać, i zaprzeſtania uzbroiań, niszczących iego skarby, a ſtosunki pomiędzy obiema kraiami przywrocone iak nayściśley zoſtaną. Miło ieſt bezwątpienia dla serca J. C. K. Mci, iż ani wproſt, ani ubocznie nie dał przyczyny do nieporozumienia, na które zdaie ſię pomiędzy obiema państwami zanosić, i że nie będzie nigdy w odpowiedzi za skutki tey osobliwey i rzadkiey woyny, ponieważ nie przeſtawał tak przez nadzwyczaynego swego posła, iako też przez niżey podpisanego dawać wszelkich wyiaśnien, które powinny były zniszczyć intrygę, która pomimo iego uſilności w Berlinie górę wzięła; lecz oraz ieſt dla J. C. K. Mci bolesnem zaſtanowieniem, iż zamiaſt coby przymierze z Pruſſami dozwolić mu miało zmnieyszenia liczby woyska i użycia wszyſtkich swoich ſił przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi, który także ieſt nieprzyiacielem lądu, przymuszony ieſt przedſiębrać środki bezpieczeńſtwa przeciw swoiemu nawet sprzymierzyńcowi. Gdy oſtatnie donieſienia z Berlina zmnieyszaią bardzo nadzieię, którą Cesarz w poselſtwie P. Knobelsdorffa i w liście Króla Jmci Pruskiego pokładał, a zdaią ſię potwierdzać mniemanie tych, którzy sądzą, że uzbroiania Pruſs bez poprzedniczego wyiaśnienia są skutkiem i pierwszem wyiawieniem zrobionego z nieprzyiaciołmi Francyi układu, przeto widział ſię J. C. K. Mość bydź przymuszonym nadać swoim uzbroianiom powszechne, publiczne i narodowe znamię. Chciał wszelako, aby niżey podpisany oświadczył, iż po ogłoszeniu nawet nadzwyczaynych środkow, do których J. C. K. Mość był zniewolony, niemniey ieſt skłonny do uwierzenia, że uzbroiania dworu Berlińskiego są tylko skutkiem z kłamliwych donieſień pochodzącego nieporozumienia ſię, i że gdy te uzbroienia uſtaną, wrocą rzeczy do dawnego ſtanu dobrego porozumienia, przymierza i przyiaźni, które oba kraie łączyły. Niżey podpisany, &c.

Podp. *K. M. Talleyrand*,
Xżę Benewentu.

Kopiia noty JW. Knobelsdorffa do Miniſtra zagranicznych intereſsow pod d. 12 Września 1809.

" Niżey podpisany czuiąc iak ważną ieſt rzeczą odpowiedzieć zaraz na notę, którą go Xżę Jmć Benewentu, Miniſter zagranicznych intereſſow,

tego wieczora zaszczycił, widzi się bydź zniewolonym przestac na przełożeniu następuiących uwag. Powody, które Króla Pana moiego do uzbroiań skłoniły, są skutkiem kabały nieprzyiacioł Francyi i Prusś, którzy zazdroszcząc ściscley przyiaźni, która między obiema państwami zachodziła, dokazali niepodobnych rzeczy, zatrwożywszy dwor Berliński razem z rożnych mieysc przybyłemi fałszywemi doniesieniami. Co się tycze uzbroiań, maią one tę szczególnieyszą zaletę, że ich J. K. Mość z nikiem, ktokolwiek bądź, nie umowił, i że wiadomość pierwey o nich doszła do Paryża, niżeli do Wiednia, Petersburga i Londynu. Król, Pan moy, kazał posłowi Cesarza Jmci i Króla donieść w przyiacielskim sposobie o takowych środkach. Minister ten nie odpowiedział ieszcze na to doniesienie. Rapport o interessuiących układach, które J. C. K. Mość raczył z niżey podpisanym i Margrabią Lucchesiniem czynic, nie mogł ieszcze stanąć w Berlinie. Po takowym przełożeniu rzeczy, nie może niżey podpisany iak wyrazić Xciu Jmci Ministrowi zagranicznych interessow nayusilnieysze życzenie, aby publiczne czyny wstrzymane ieszcze bydź mogły, aż do powrotu wysłanego do Berlina gońca. Niżey podpisany uprasza Xcia Jmci przyiąć zapewnienie, &c.

Podp. *Jenerał Knobelsdorff.*

Kopiia drugiey noty do P. Knobelsdorffa, pod d. 13 *Września* 1806.

"Niżey podpisany przełożył Cesarzowi Jmci i Królowi notę, którą go JW. Knobelsdorff wczoray zaszczycił. J. C. K. Mość wyczytał w niey z ukontentowaniem zapewnienie, że Prussy nie weszły w żadne przeciw Francyi nieprzyiacielskie układy, że przedsięwzięte uzbroiania pochodzą tylko z nieporozumienia się, że wyruszenie załogi Berlińskiey, lubo po napisaniu listu Króla Jmci Pruskiego nastąpiło, uważać iednak należy, iako dopełnienie dawnieyszego rozkazu, i że poruszenia woysk Pruskich natychmiast ustaną, iak tylko doydzie do Berlina wiadomość, co J. C. K. Mość raczył oświadczyć P. Knobelsdorffowi i Margrabi Lucchesini na daney im osobney audyencyi. Stosownie do tey noty rozkazał J. C. K. Mość wstrzymać udzielenie senatowi, które w przyszły poniedziałek miało mu bydź podane, i żadne poruszenia woysk nie nastąpią, procz będących iuż w drodze, poki J. C. K. Mość nie dowie się o postanowieniu i środkach, które dwor Berlinski po rapporcie Pana Knobelsdorffa i Marg. Lucchesini przedsięweźmie; a ieżeli te postanowienia takie będą, iż armiia Francuzka w Niemczech nie będzie więcey zagrożona i wszystko między Francyą i Prussami powroci do tego stopnia iak było przed miesiącem, tedy zwroci zaraz Cesarz woyska, które poszły teraz za Ren. J. C. K. Mość oczekuie z niecierpliwością wyiaśnienia tego osobliwszego nieporozumienia. Pragnie bardzo, aby bez niepewności i wątpliwości mogł się rządzić znowu temi uczuciami, których tyle dał dowodow dworowi Berlińskiemu, i które zawsze były uczuciami wiernego sprzymierzeńca. Niżey podpisany uprasza P. Knobelsdorffa, aby przyiął zapewnienia iego szacunku.

Podp. *K. M. Talleyrand.*
Xżę Benewentu.

Kopiia trzeciey noty do JW. Knobelsdorffa, pod d. 19 *Września* 1806.

"Niżey podpisany Minister zagranicznych interessow, wyraził w nocie, którą miał honor d. 13 Września podać JW. Knobelsdorffowi, iak skwapliwie przyiął Cesarz Jmc i Król zapewnienia P. Knobelsdorffa, że woyskowe poruszenia dworu Berlińskiego nie są bynaymniey skutkiem nieprzyiacielskiego przeciw Francyi układu, ale tylko pochodzą z nieporozumienia, które natychmiast ustanie, iak

tylko pierwsze raporta do Berlina nadeydą. Tymczasem doniesienia, które codziennie nadchodzą, wierzyc każą, że woyna iest na wybuchnieniu, tak iż J. C. K. Mość żałuie poniekąd, że niezwołał swych odwodow i zawiesił konstytucyyne oznaymienie, na mocy którego wszystkie siły do Jego rozrządzenia oddaneby zostały. Dopełni tych obowiązkow; lecz mniema, iż postąpiłby przeciw roztropności i interessowi swoich ludow, gdyby nie wydał rozkazow do przedsięwzięcia wewnątrz wszystkich środkow i poruszenia woysk, które bez poprzedniczego oznaymienia nastąpić mogą. J. C. K. Mość zlecił oraz niżey podpisanemu, aby na nowo oświadczył JW. Knobelsdorffowi: iż dotąd nie może poiąc przez iakie zapomnienie na własny interes chcą Prussy wyrzec się przyiacielskich stosunkow z Francyą. Woyna pomiędzy obiema krami zdaie Mu się bydź prawdziwą polityczną poczwarą, i od chwiley, w którey gabinet Berliński powroci do pokoiowych urządzeń i przestanie grozic Jego armiiom w Niemczech, obowięzuie się J. C. K. Mość odwołać wszystkie środki, które roztropność przedsięwziąść nakazała. Z ukontentowaniem uchwyci naypierwszą sposobność, iak w każdey okoliczności zwykł czynic, dla okazania J. K. Mci Pruskiey, iak dalece ceni iego przyiźń i związek, który gruntuie się na zdrowey polityce i wzaiemnych interessach, tudzież dla dania mu dowodu, że Jego uczucia zawsze są iednakowe, i że wyzywania nawet nie potrafiły ich zmienic. Niżey podpisany winszuie sobie szczęścia, iż może JW. Knobelsdorffowi tak wyraźnie dac zapewnienia o uczuciach J. C. M. które tyle przeciwią się każdey myśli o woynie z Prussami, że iuż wielki błąd woyskowy popełnił, zawieszaiąc na miesiąc swoie uzbroienia i świeżo ieszcze na 14 dniową przewłokę zezwolił bez zwołania odwodow i narodowych gwardyy. To zaufanie dowodzi, iak J. C. K. Mość chętnie zawierza słowu, któremu JW. Knobelsdorff dał, że Prussy nie weszły w żadne porozumienie z nieprzyiaciołmi Francyi, i że po uprzątnięniu zachodzącego nieporozumienia ustaną uzbroiania. Niżey poppisany korzystaiąc z tey okazyi, &c.

Podp. *K. M. Talleyrand, Xżę Benewentu.*

Kopiia drugiey noty JW. Knobelsdorffa do Ministra zagranicznych interessow, pod d. 20 *Września* 1806.

"Niżey podpisany nadzwyczayny poseł pełnomocny Minister J. K. Mci Pruskiey odebrał wczoray notę, którą mu Xżę Jmć Benewentu, Minister zagranicznych interessow posłał. Jeżeli niżey podpisany wyczytał z nadzwyczaynem ukontentowaniem ponowione w niey wyrażone iuż w nocie pod d. 13 Września zapewnienia, "że Cesarz Jmć i Król dopełni przyiętego nasiebie obowiązku wstrzymania się z konstytucyynem oznaymieniem, które wszystkie siły Francuzkiego narodu oddaie do użycia rządowi, poki nie nadeydzie z Berlina odpowiedź na podane Margrabi Lucchesiniemu i Jenerałowi Knobelsdorffowi obiaśnienia; tedy postrzegł także z naywiększym żalem, że J. C. K. Mość zaczena poniekąd żałować przyiętego nasiebie obowiązku, i że przy dopełniu go, poczytuie iednak zapotrzebne nakazać wszystkie środki i poruszenie woysk, które bez poprzedniczego oznaymienia uskutecznione bydź mogą. Niżey podpisany śpieszy się z powtorzeniem zapewnienia Xcia Jmć Benewentu, że J. K. Mość Pruski dalekim iest od wszelkiey myśli wyrzeczenia się kiedy przyiaźnych stosunkow z Francyą, i rowne ożywiaią go z J. C. K. Mcią w tey mierze uczucia; że dalekim iest od wniyścia w układy z nieprzyiaciołmi Francyi, starał się owszem uprzątac zawsze poróżnienia i przyśpieszyć tym

sposobem przywrocenie powszechnego pokoiu; dalekim nakoniec iest zagrażać Francuzkim armiiom w Niemczech przez swoie uzbroiania, które są tylko skutkiem nadeszłych do Berlina doniesień, ponieważ tak były zagrażaiące, że nie można było zaniedbać środkow ostrożności, które roztropność dla dobra kraiu nakazywała. Niżey podpisany ponawia z ukontentowaniem Xciu Jmć Benewentu zapewnienienie, że w przedsięwzięciu tych środkow J. K. M. Pruski nigdy nietracił nadziei, azeby wznoszące się między Prussami i Francyą chmury nie rozeszły się, i przekonany iest, że posłane wyiaśnienia sprawią pożądany skutek. Niżey podpisany uprasza Xcia Jmć aby tę odpowiedź na Jego notę oddał J. C. K. Mci i ma honor ponowic swoy szacunek.

Podp. *Jenerał Knobelsdorff.*

Drugi rapport Ministra zagranicznych interessow do Cesarza Jmci i Krola, pod d. 6 Października 1806.

"Nayiaśnieyszy Panie! Gdy w rapporcie, który przed kilku dniami miałem honor przesłac W. C. K. Mci, dodałem, iż ieżeli Prussy maią iakowe przyczyny osobistego interessu, które ich do woyny pobudzaią, te tylko bydź mogą w życzeniu podbicia Saxonii i anzeatyckih miast, ale daleki byłem od przewidzenia, że ośmielą się kiedy wyiawić podobną pobudkę. Niemniey iednak wyznały to bez zaromienia w nocie, którą mi P. Knobelsdorff z Metz posłał, a którą mam honor dołączyc W. C. K. Mci. Z trzech położonych w tey nocie żądań, zrobione iest pierwsze i trzecie w celu tylko pokrycia ile możności drugiego, do którego całą ważność przywiązano. Prussy patrzały od roku spokoynie na Francuzkie armiie w Niemczech, a teraz czynią ich niespokoynemi, gdy ich liczba zmnieyszona, gdy w małych korpusach są po Niemczech rozrzucone, a zwłaszcza gdy W. C. K. Mość uroczyście oświadczyłeś, że powrocą do Francyi iak tylko interess o Kattaro — iedyna przyczyna przedłużenia ich bytności w Niemczech — przez uczynioną zamianę z Austryą ukończony zostanie, iakoż wydany iuż był rozkaz do ich powrotu. Mowią Prussy o układach względem niektórych sprzecznych punktow, a wiedzą dobrze, iż żadnych nie ma między obiema państwami: przyiacielska umowa względem losu opactw Essen i Werden nie iest z przyczyny gabinetu Francuzkiego przewłoczona. Francuzkie woyska ustąpiły z tych prowincyy, które W. Xżę Bergski osadzić był kazał w zupełnem przekonaniu, że należą do Xięstwa Kliwii, i że zaięte były w akcie oddania tego Xięstwa. Żądania więc Pruss, co do tych i podobnego gatunku pretensyy, iako też mniemane zażalenia, które zdaie się wyliczac, nie okazuią prawdziwych zamysłow gabinetu Berlińskiego. Nie odkrywa ich i nigdzie nie można iego taiemnicy dociec, procz w żądaniu: "Zeby z strony Francyi żadna nie była przeszkoda czyniona w zawiązaniu północney ligi, do którey bez wyiątku wszystkie kraie należeć maią, które nie są w początkowym akcie konfederacyi umieszczone.„ Dla uczynienia więc zadosyć niesłuszney ambicyi, zezwalaią Prussy na zerwanie związkow, które ie z Francyą łączyły; chcą nowe nieszczęścia na stały ląd ściągnąc, którego rany W. C. K. Mość goisz i chciałeś mu spokoyność zapewnic, a wyzywaiąc naywiernieyszego sprzymierzyńca, stawiaią go w okrutney konieczności odparcia gwałtu gwałtem, i przymuszaią go do wyruszenia swych armiy z łona spokoyności, którą po tylu trudach i tryumfach pragnął im zapewnic. Wyznać z ubolewaniem muszę, iż tracę nadzieię, aby pokoy w tey chwili mogł bydź utrzymany, kiedy go zawisłem czynią od warunkow, które słuszność i honor potępiaią, i które są podane w takim tonie i kształcie, których lud Francuzki w żadnym czasie i od żadnego z mocarstw nie zniosłby, a tem mniey pod Panowaniem W. C. K. Mci. W Moguncyi d. 6 Października 1806.

Podp. *K. M. Talleyrand,*
Xżę Benewentu.

(Ostatnią notę w 2gim rapporcie wzmiankowaną Posła Pruskiego Jen. Knobelsdorffa odkładamy dla szczupłości mieysca do przyszłey gazety.)

Po przeczytaniu tych pism, wyznaczył senat kommissyą z zaleceniem, aby mu w czasie ieszcze tego posiedzenia zdała rapport. Wygotował Senator Lacepede w imieniu kommissyi takowy rapport, i za zdaniem kommissyi uchwalił senat iednomyślnością adress do Cesarza Jmci, który mu przez deputacyą do głowney kwatery zawieziony zostanie. Wyznaczeni do tego senatorowie są Aremberg, François de Neufchateau i Colchon.

DODATEK

DO №ru 90.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 9. Listopada 1806.

Wiadomości Woienne.

Między 19 i 22 Października wszyſtkie członki Królewskiego domu i większa część kancelaryy miniſtrowskich wyniosły ſię z Berlina. Skarby i zapasy powiezione zoſtały drogą ku Poznaniowi.

Od nieszczęśliwey bitwy, która d. 17 zaszła między korpusem Xcia Eugeniusza Wirtemberskiego pod Hale, potem przy przeprawie iego za Elbę i nacieraiącą przednią ſtrażą Francuzką, nic daley ważnego nie zaszło.

Margrabia Lucchesini miał ſię z trębaczem do Potsdamu udac, dla otrzymania za przybyciem tam Cesarza Napoleona audyencyi.

Dywizyyny ienerał i drugi rządca Tuillery, Macon, mieyscowy kommendant w Lipsku, wydał d. 18 odezwę, w którey nakazane ieſt przetrząśnienie wszyſtkich kupieckich domow i reieſtrow, konfiskata wszyſtkich Angielskich, Pruskich i Roſſyyskich towarow, i oraz naywiększą karność ſtoiącemu tam woysku Francuzkiemu zalecono.

Saski Jenerał leitnant Zeschwitz oddzielił ſię przy Hale z rozkazu swego dworu z swem korpusem od Pruskiego woyska. Saski Major Funk, a w krotce po nim Francuzki dywizyyny Jenerał Hedouville przywiezli do Drezna wiadomość o uznaniu neutralności Saxonii, gdzie d. 23 publicznie ogłoszoną zoſtała. Jenerał le Claire, naczelnik głownego sztabu W. Xcia Bergskiego Murata, wydał ieszcze d. 17 w nocy w Langenzalzą naſtępuiące z tego powodu obwieszczenie: — "Z rozkazu W. Xcia Kliwii i Bergu wszyscy officerowie, żołnierze, urzędnicy i wozy głownego sztabu i korpusu W. Xcia maią obrocic drogę swoią na Merxleben i Klettſtadt, mogą iednak i do Langensalza otrzymac pozwolenia wſtąpienia, ieżeli tam tylko na krotki czas udadzą ſię dla zaſilenia. Z tem wszyſtkim maią nayściśleyszą zachować karność, ponieważ Cesarz Jmć Napoleon uznał neutralność Saxonii.,,

Dla zasłonienia Elby, marszu do Berlina i Odry, maią znaczne oddziały woyska Francuz: między Mühlberg i Wittenbergiem, Torgau i Stiptitz, i nawet w Drezuie ſtanąc. Oczekuią w tey ſtolicy Xcia Hieronima Bonaparte, Jenerałow Thiars i Gudin, którzy tym korpusem 40 do 45,000 ludzi licznym dowodzic będą. Na granicach Saskich wszędzie są po przybiiane tablice z napisem w Francuzkim ięzyku: "Kray neutralny Elektora Saskiego.,,

Magdeburg zostawiony iest obronie własney załogi. Twierdza Plassenburg, w Bayreutskim kraiu, trzyma się ieszcze i mocno do niey strzelaią.

Wszyscy Bayreutczanie, ktorzy dostali się w Francuzką niewolą, odesłani są do domow.

Z Frankonii d. 45. Października.

Korpusy Marszałkow Augereau i Lannes, które przez Koburg, Judenbach i Gräfenthal przez Turingski las 30 godzin drogi tak śpiesznym marszem odbyły, że tylko czasem kilka godzin wypoczęły, przyłożyły się nie mało do wygraney bitwy d. 14 pod Jena. Jeneralność Pruska czyniąc rozporządzenia do stoczenia walney bitwy, nie spodziewała się tak nagłego ziawienia obu tych korpusow 35,000 ludzi wynoszących. — W czasie bitwy miał Cesarz Napoleon z szybkością błyskawicy od iednego do drugiego skrzydła swey armii przebiegać, i nawet w złym iednym razie sam swoie gwardye do ognia poprowadził. Prussacy bronili się długo z naywiększą zaciętością; ieneralowie ich wystawiali się na wszystkie niebezpieczeństwa i stawali nawet na czele swoich regimentow; ale nakoniec zostali z wszystkich stron i z tyłu przez Francuzkie kolomny oskrzydlonemi i pobici. Król znaydował się kilka razy w niebezpieczeństwie bydź poymanym, aż nakoniec wziął go regiment gwardyi w środek i przerznął się z nim przez Francuzką linią. Armiia Pruska miała utracić 12 jenerałow. Xżę Henryk Pruski ciężko iest raniony. Jenerał leitnant Schmettau, Rüchel, &c. zabici. Ostatni był nayprzod w bok ranny, ale powrociwszy nazad do bitwy ugodziła go kula w mieysce, na którym miał order. Pomiędzy jeńcami zabranemi d. 14 ma się także znaydowac Xżę Oranii Fulda, z którym bardzo wspaniale obszedł się W. Xżę Bergski Murat.

Z Frankfortu d. 23. Października.

Armiia odwodowa Francuzka, utworzona w naszych okolicach, wyruszyła naprzod. Drugi regiment lekkiey piechoty, który stał od 6 dni w naszem mieście, wyszedł dziś rano, a nie długo udał się za nim 4 regiment, stoiący w okolicach naszego miasta. Dziś w południe przybył tu 12 regiment, a iutro uda się w dalszą drogę.

Mowią, że armiia północna pod dowodztwem Króla Hollenderskiego rozpoczęła iuż swoie działania i wkroczyła do Westfalii.

Xżę Isenburski przeiechał onegday tędy do główney kwatery wielkiey armii Francuzkiey; mowią, iż dowodzic będzie częścią armii ligi Reńskiey.

P. Laforest, bywszy poseł Francuzki przy dworze Pruskim, przyiechał d. 20 do naszego miasta.

DONIESIENIA.

Ponieważ wypisany powtornie na dzień 15 Septembra r. b. konkurs względem osadzenia przy Wadowickim Magistracie wakuiącego Syndyka mieysca z pensyą roczną 250 ryn. złączonego, bezskutecznie upłynał, przeto trzeci konkurs w tey mierrze z tym dokładem wypisuie się, iż kompetenci prożby swe dekretami Eligibilitatis i zaświadczeniami moralności opatrzone naydaley do 15 Novembra r. b. do C. K. Myślenickiego Urzędu Cyrkularnego podawać maią. W Krakowie d. 29 Octobra 1806.

Podaie się ninieyszym do wiadomości publiczney, iż z rozkazu Wysokiego C. K. Sądu Szlacheckiego Krakowskiego dnia 4 9bris r. b. wypadłego, pozostałe rzeczy ruchome po ś. p. W. Jmc Xiędzu Józefie Szabel Kanoniku Kat. Krakowskim iako to: suknie, cyna, miedź, szkło, Xiążki i inne sprzęty domowe przez publiczną licytacyą dnia 10 Listopada i następnych dni z rana o godzinie 9tey, po południu o 3ciey w domu Jagielońskim na ulicy S. Anny

pod Nrem 300 za gotowe pieniądze sprzedane zostaną; życzący sobie co nabydź raczą tam-że znaydowac się.

Raczyński Komornik Sądowy Krakowski.

Przez Magistrat municypalnego Miasta Wadowice w Królestwie Galicyi wschodziey, cyrkule Myślenickim środkującym przytomnym Edyktem wszystkim w powszechności i każdemu w szczególności, wiadomo czyni się, iż na podniesienie zbiegu wierzycielow przeciwko substancyi zadłużoney tak ruchomey iako nieruchomey krydaryusza Antoniego Smida mięszczanina, podług podaney przez niego samego deklaracyi, i na zaspokoienie kredytorow ustąpienia dóbr, sądownie zezwolono.

Każdy więc któryby do zaniesienia, przeciwko zadłużoney substancyi sprawiedliwey iakiey pretensyi sądził się mieć prawo, ninieyszemi się uwiadomia, ażeby aż do dnia 31 Grudnia 1806 pod terminem zawiłym, pretensyą swoią wsposobie formalney żałoby przeciw ustanowionego zastępcy do prawa Jmc Pana Erasma Fanty do tuteyszego magistratualnego Sądu tym pewniey podał, i w niey nietylko rzetelność swoiey pretensyi, ale też prawo mocą którego w tey lub owey klassie umieszczonym bydz pragnie, w przepisanym terminie to iest do dnia 31 Grudnia 1806 dokładnie okazał, inaczey zaś po upłynieniu wyżey oznaczonego terminu nikt więcey słuchany nie będzie, nawet owi którzyby swoich pretensyy aż do czasu ustanowionego nie podali, bez wyięcia i na ow czas odsądzeni będą, chociażby im też prawo nadgrodzenia własności albo hypotheki z tey massy przynależało, i że takowi wierzyciele, gdyby co do massy winni byli, mimo wszelkiey pretensyi któraby im prawem nadgrodzenia własności, albo zastawu służyła, dług massie zapłacić będą powinni. Zaczym podług ustaw Naywyższych na kraie te wydanych, chcący szkody uniknąć postępować sobie maią.

Malczewski Pro consul.
Th. A. Kłodziński syndyk.
Dziewinski Asse.
J. Jendrkiewicz Asse.

Z Rady Magistratu Municypalnego Miasta Wadowic.
Dnia 27 Augusti 1806.
Joannes Smietański, Kancel.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym do powszechney podaie wiadomości, iż budowla domu drewnianego na gruncie mieyskim wystawionego w sekcyi II. pod Nrm. 280 stoiąca po niegpyś Gertrudzie Nagaszewskiey pozostała Zł. ryń. 1780 włączywszy w to ciężary gruntowe, sądownie na dniu 1 Lutego b. r. oszacowana w dniu 11 Grudnia t. r. o godzinie 3 po południu tu w Ratuszu przez publiczną licytacyą za następuiącemi warunkami sprzedane zostanie.

1) Każdy licytant 10 część summy szacunkowey przed licytacyą złoży.

2) Resztuiącą z licytacyi wynikłą summę przyszły nabywca w dniach 14 do depozytu sądowego złożyc będzie obowiązany, inaczey nowa na iego koszt i niebezpieczeństwo wypisana będzie licytacya.

3) Podobnież przyszły nabywca corocznie do kassy mieyskiey Zł. ryń. 14 kr. 50 iako czynsz ziemny z gruntu tego opłacać iest obowiązany.

Wszyscy zatem chęć kupna maiący na wzwyż oznaczonym terminie i mieyscu znaydować się maią. — Wierzyciele zaś zapisowi tym końcem napominaią się, ażeby nieoczekuiąc osobnych przypozwań, pretensye swoie do protokołu licytacyi oznaymili, gdyż inaczey na nieozgłaszaiących się przy podziale summy z licytacyi wynikaiącey żaden wzgląd miany nie będzie.

Gollmayer.
Krzyżanowski.
Łodziński.

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
Dnia 26. Września 1806.
Maiewski.

Ukarania rzemieślnikow niniejszym uwiadomia się.

Na mocy naywyższego rozkazu i ztąd wypadłego wysokiego prezydialnego dekretu ddto

22go Stycznia t. r. byli p. m. Września następuiący rzemieślnicy ukarani.

1) Piekarka czarnego pieczywa, za wagi niemaiące żytny chleb 14 dniowym aresztem, z tychże 4 dni postem.

2) Piekarz czarnego pieczywa za wagi niemaiący żytny chleb 14 dniowym aresztem z tychże 4 dni z postem.

3) Piekarka czarnego pieczywa za wagi niemaiący żytny chleb 14 dniowym aresztem, z tychże 2 dni postem.

4) Piekarz czarnego pieczywa za sprzedanie wyżey nad taxę żytniego chleba 4 dniowym aresztem, i 2 dni z tychże postem.

5) Piekarz czarnego pieczywa za wagi niemaiący żytny chleb, 3 dniowym aresztem, ostatni z tychże o chlebie i wodzie.

6) Mącznik za nieuprowidowanie się w naznaczoną ilość mąki 10 ryń. do mieyskiego policyynego fonduszu.

7) Piekarka białego pieczywa za sprzedanie stęchłych i niewypieczonych bułek 25 ryń. do mieyskiego policyynego funduszu.

8) Piekarz białego pieczywa za niewypieczenie bułek 25 ryń. do mieyskiego policyynego funduszu.

9) Mącznik żydowski za sfałszowanie mąki 10 ryń. do mieyskiego policyyn: funduszu.

10) Piekarka białego pieczywa za niewypieczenie tegoż od rzemiesła oddalona.

11) Mączniczka za sprzedanie mąki wyżey nad taxę naznaczoną 50 ryń. do mieyskiego policyynego funduszu.

12) Piekarka czarnego pieczywa za wagi niemaiący żytny chleb od rzemiesła swego oddalona. W Krakowie dnia 16go Października 1806.

de Jsdentzi.

Magistrat C. K. i wolnego Miasta Sandomierza oznaymuie tym Edyktem Jakóbowi Sadowskiemu zegarmistrzowi, że starozakonny Boruch Mendlowicz przeciwko niemu o zapłacenie 15 czer. zł. i 36 zł. ryń, za dwa zegarki, to iest złoty i srebrny temuż należących się żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga prosił. — Gdy zaś Magistrat ten nie maiąc wiadomości gdzie obżałowany zostaie, lub czy wcale w C. K. dziedzicznych państwach znayduie się, onemuż Sadowskiemu za zastępcę Pana Antoniego Siańskiego z iego szkodą i iego kosztem postanowił, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowey dla C. K. dziedzicznych Państw przepisaney rozpocznie się i ukończonym będzie, on przeto nineyszym Edytem tym końcem upomina się ażeby, w czasie przyzwoitym, to iest dnia 28 9bris 1806 roku o godzinie 9 ranney w tuteyszey kancellaryi ratúszney sam stanął, lub też ieżeli na zbicie uformowaney do siebie pretensyi iakie dowody ma, te zastemcy wyznaczonemu przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, i tego tuteyszemu Magistratualnemu Sądowi wymienił, a oraz podług przepisow tych środkow prawa używał, iakie do obrony tey sprawy za nayskuteczenieysze osądzi, gdyż inaczey skutki zwłoki i zaniedbania podług C. K. Praw sam sobie przypisać winien będzie.

J. Kiszelka.
F. Rogowski.
J. Gaudecki.

Z Rady Magist. C. K. i wolnego Miasta Sandomierza d. 29 Augusta 1806.
Jozef de Polański, Proto. Reg. & Exp.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey wzywaią tym Edyktem Pani Katarzynę Zapalską, którey mieysce mieszkania iest niewiadome: ażeby się w przeciągu lat trzech niedziel ośmnaście o sukcessyą po zmarłey Antoninie z Spinkow Wieczorkowski siostry iey rodzoney pozostałą, a na nią spadłą, zgłosiła; bo inaczey dziedzictwo pozostałe tak długo w dozorze i zarządzeniu Sądu utrzymane zostanie, aż ona za zmarłą będzie mogła bydź ogłoszona. Dano w Krakowie d. 24 Września 1806 roku.

Jozef de Nikorowicz.
Marx.
F. Pohlberg. *Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.*
Scherauz.